„STUDIA I MATERIAŁY", t. 8
MIĘDZY OBOWIĄZKAMI, PRZYWILEJAMI
A PRAWEM RZECZYPOSPOLITEJ XVI–XVIII WIEKU
SPOŁECZEŃSTWO W OBRONIE PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO

Redakcja naukowa
Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

Z Wołynia nad Bosfor
Mołdawskie przypadki
księcia Samuela Koreckiego

From Volhynia to the Bosphorus
The Moldavian adventures
of Duke Samuel Korecki

JANUSZ DOROBISZ
ORCiD: 0000-0003-0935-6399

Słowa klucze:
Samuel Korecki, Mołdawia, Mohyłowie, Aleksander Mohyła, Elżbieta Mohyłowa,
Turcja, wyprawy zbrojne do krajów naddunajskich,
śmierć w niewoli

978-83-7022-250-5
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2018

Janusz Dorobisz (Opole)

Z Wołynia nad Bosfor

Mołdawskie przypadki księcia Samuela Koreckiego

Wanda Dobrowolska, omawiając w 1930 r. stan badań nad czasami Zygmunta III Wazy (1587–1632), trafnie podkreśliła wiele braków w biografistyce tego okresu[1]. Między innymi wskazała na potrzebę napisania biografii Samuela Koreckiego (ok. 1586–1622 – il. 1), który w XIX w. doczekał wprawdzie kilku życiorysów historyczno-literackich, ale o niewielkiej wartości naukowej[2]. Piszący ku pokrzepieniu serc Polaków w dobie rozbiorów hołdowali kultowi bohaterów, idealizowaniu cech charakteru i heroicznych dokonań tytułowych postaci. Postulat Dobrowolskiej nie doczekał się dotychczas realizacji, a najcenniejszy z biogramów Samuela Koreckiego napisał Jarema Maciszewski w 14. tomie *Polskiego słownika biograficznego*[3].

Ród Koreckich pieczętujący się Pogonią wywodził się z książąt litewskich. Moskiewska gałąź Koreckich wygasła w XV w., litewsko-ruska – w 1651 r. na Karolu Samuelu, synu Jana Karola, brata Samuela[4]. Starszy z braci, Samuel, urodził się około 1586 r., Karol zapewne dwa lata później. Obydwaj zostali wychowani w wierze prawosławnej, choć, około 1617 r. pod wpływem przeżyć, Samuel porzucił wiarę przodków dla unii, a może

---

1 W. Dobrowolska, *Czasy Zygmunta III (Bibliografia, stan badań, postulaty)*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Profesora dra Wacława Sobieskiego*, t. 1, Kraków 1932, s. 108.

2 Z. Komarnicki, *Samuel Korecki*, BW, t. 4, 1855, s. 258–298; K.W. Wójcicki, *Samuel książę Korecki*, „Dzwon Literacki", t. 1, 1846, s. 201–218; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego zawieraiący opis osób żyiących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i woyny [...] porządkiem abecadła ułożony*, cz. 1, Lwów 1828, s. 233–234. Sporo informacji o Koreckich zawierają herbarze: A. Bonieckiego, K. Niesieckiego, S. Okolskiego, S. Uruskiego.

3 J. Maciszewski, *Korecki Samuel h. Pogonia (ok. 1586–1622)*, w: PSB, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 60–62.

4 Drzewo genealogiczne Koreckich: W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. 2: *Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 174; J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*, Warszawa 1895, s. 172–176.

1. *X-żę Samuel Korecki wojownik r. 1622*, fotografia portretu malarskiego, ok. 1915, Biblioteka Narodowa w Warszawie

nawet katolicyzmu. Wzorem synów magnackich w 1604 r. Koreccy podjęli *peregrinatio academica*, wpisując się w metryce studiujących w Lejdzie oraz zdobywając wiedzę wojskową podczas wojny hiszpańsko-niderlandzkiej, w trakcie której Jan Karol na kilka lat trafił do niewoli hiszpańskiej[5]. Do Rzeczypospolitej Samuel powrócił w dobie rokoszu Zebrzydowskiego, stając wraz z ojcem Joachimem po stronie króla[6].

U boku Stanisława Żółkiewskiego hetmana polnego koronnego Samuel doskonalił się w rzemiośle wojskowym, zwalczając najazdy tatarskie, a następnie podczas wojny moskiewskiej, biorąc udział w bitwie

5 J. Maciszewski, *Korecki Karol (Jan Karol) h. Pogonia (ok. 1588–1633)*, w: PSB, t. 14, s. 59–60.

6 W dobie rokoszu sandomierskiego Koreccy stanęli po stronie króla, lecz o ich udziale w bitwie pod Guzowem brak wzmianek w monografii: R.F. Grabowski, *Guzów 5 VII 1607*, Zabrze 2005.

pod Kłuszynem[7]. Od 1611 r. służył pod rozkazami wuja, Jana Karola Chodkiewicza, hetmana wielkiego litewskiego w grudniu dostarczał żywność dla polskiej załogi Kremla, co przepłacił licznymi odmrożeniami[8]. Wykazał się też odwagą podczas podobnej, lecz nieudanej akcji na początku września roku 1612[9]. Wkrótce po kapitulacji wygłodzonego garnizonu (7 listopada 1612) spod Wiaźmy zawróciła do Rzeczypospolitej spóźniona odsiecz, a wraz z nią – Korecki. Fiasko wyprawy zbiegło się w czasie ze śmiercią jego ojca (1612), który pozostawił synom rozległe dobra na Wołyniu i Kijowszczyźnie oraz skromniejsze na Rusi Czerwonej i Bracławszczyźnie[10].

Po powrocie z wojny Samuel zaktywizował się politycznie. Posłował z Wołynia na sejm nadzwyczajny w 1613 r. oraz kolejny, zwyczajny, w 1615 r., tym razem z Kijowszczyzny, a więc z województw, w których Koreccy posiadali spore kompleksy dóbr oraz znaczenie wśród szlachty. Podczas obrad sejmowych aktywność Samuela była niewielka. Głos zabierał rzadko, najczęściej w kwestiach partykularnych, w których jako parlamentarny debiutant czuł się najpewniej[11]. Pierwsze posłowania Koreckiego nie wypadły imponująco, podczas kolejnych kampanii sejmikowych książę przebywał na wyprawach wojennych, również poza granicami Rzeczypospolitej, oraz dwukrotnie w niewoli tureckiej, więc nie sposób stwierdzić, czy zrobiłby karierę parlamentarną. Możliwe, że w końcu 1613 r. podczas sejmu lub wkrótce po jego zakończeniu Samuel zetknął się w Warszawie z Elżbietą, wdową po hospodarze mołdawskim Jeremim Mohyle, która na dworze królewskim starała się o poparcie dla planu osadzenia średniego syna Aleksandra na

---

7 *Anonimowa relacja o bitwie pod Kłuszynem*, w: *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, opr. Z. Spieralski i J. Wimmer, z. 5, Warszawa 1961, s. 187–193. W zestawieniu pułków polskich, które wzięły udział w bitwie, brak oddziałów Samuela Koreckiego, zob. R. Szcześniak, *Kłuszyn 1610*, Warszawa 2004, s. 123–124.

8 S. Maskiewicz, *Diariusz*, w: *Moskwa w rękach Polaków: pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610–1612*, oprac. M. Kubala, T. Ściężor, Liszki 1995, s. 207.

9 T. Bohun, *Moskwa 1612*, Warszawa 2005, s. 192. Pięćdziesięcioosobowa chorągiew Koreckiego znajdowała się wśród oddziałów J.K. Chodkiewicza, które na początku września 1612 r. próbowały przebić się z żywnością dla polskiego garnizonu Kremla.

10 Na Wołyniu i Kijowszczyźnie Koreccy należeli do największych posiadaczy ziemskich, ale mieli też dobra na Bracławszczyźnie i Rusi Czerwonej, zob. H. Litwin, *Napływ szlachty polskiej na Ukrainę 1569–1648*, Warszawa 2000, s. 30, 36 i 52–53.

11 Z monografii sejmu nadzwyczajnego w 1613 r. (J. Byliński, *Dwa sejmy z 1613 roku*, Wrocław 1984) nie wynika, że Korecki posłował z Wołynia, co ustalił K. Mazur (*W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006, s. 414). Na sejm zwyczajny w 1615 r. Korecki został wybrany na posła z województwa kijowskiego (zob. H. Litwin, *Równi do równych. Kijowska reprezentacja sejmowa 1569–1648*, Warszawa 2009, s. 93–94), lecz nie był aktywny podczas obrad (S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615–1616*, Wrocław 1970).

hospodarstwie[12]. Starszy, Konstanty, mimo obietnicy władz tureckich danej ojcu, po jego zgonie nie objął rządów z powodu niesposobnego wieku. Hospodarem został brat zmarłego, Szymon, po roku otruty przez Elżbietę, która w ten sposób starała się utorować synowi drogę do władzy. Objął ją Michał, syn Szymona, który uzyskał na to zgodę władz tureckich[13]. Te w październiku 1607 r. przestrzegały Zygmunta III przed udzieleniem pomocy Konstantemu[14], lecz za cichym poparciem króla do Mołdawii wkroczyły oddziały Stefana Potockiego, starosty felińskiego, od 1606 r. żonatego z Marią Mohylanką[15]. Dopiero druga interwencja szwagra Konstantego z grudnia 1607 r. okazała się skuteczna, ale jego rządy wsparte początkowo oddziałami Potockiego przerwała jesienią 1611 r. ucieczka hospodara do Rzeczypospolitej. Wywiezione przez niego skarby pozwoliły na sfinansowanie w połowie 1612 r. kolejnej wyprawy do Mołdawii, zakończonej klęską interwentów pod Sasowym Rogiem i śmiercią Konstantego[16]. Stefan Potocki na kilka lat trafił do tureckiej niewoli, a zgony jego braci, Jana i Jakuba, spowodowały przejściowe osłabienie wpływów rodu, stąd osobiste zabiegi Elżbiety u dworu królewskiego. Nie podzielono na nim argumentacji Mohyłowej, że za porzuceniem sprawy potomstwa Jeremiego Rzeczpospolita „poda się w lekkości u tego poganina"[17]. W tej sytuacji Elżbieta zwróciła się o pomoc do drugiego szwagra, księcia Michała Wiśniowieckiego, od 1603 r. żonatego z Reginą Mohylanką. Wiśniowieccy i Koreccy byli blisko spowinowaceni przez Chodkiewiczów, a Samuel wyraźnie sprzyjał sprawie Mohyłów, wcześniej popierając wyprawy Potockiego do Mołdawii. Polityczne zbliżenie z Potockimi w kwestii aneksjonistycznych planów wobec Moskwy znacznie ochłodziło stosunki Koreckiego z Żółkiewskim. Mimo nacisków dworu hetman wymówił się chorobą od osobistego udziału w wyprawie do Mołdawii w 1612 r., ale wsparł ekspedycję częścią wojsk kwarcianych[18].

---

12 J. Zadzik do W. Gembickiego, Warszawa, 27 IV 1613 r., RAS, EPol., nr 106.

13 Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1961, s. 158–159.

14 Mustafa pasza do króla Zygmunta III, Konstantynopol, 13–21 X 1607 r.; Mustafa pasza do kanclerza w. kor. Macieja Pstrokońskiego, 13–21 X 1607 r., w: *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455–1672*, oprac. Z. Abrahamowicz, red. A. Zajączkowski, Warszawa 1959, s. 238–239.

15 Informacje o koligacjach Mohyłów z wielkimi rodami polskimi za: O. Forst, *Przyczynek do najdawniejszej genealogii Mohyłów*, „Miesięcznik Heraldyczny", r. 5, 1911, nr 1–2, s. 1–8.

16 Spieralski, *op.cit.*, s. 160–162.

17 J. Zadzik do W. Gembickiego, Warszawa 27 IV 1613 r., RAS, EPol. IX, nr 106; Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. i wstęp J. Długosz, Warszawa 1983, s. 68; J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 301–302.

18 A. Prochaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Lwów 1927, s. 105–106.

Uczynił to niechętnie, gdyż już wówczas uważał, że należy porozumieć się z Turcją w kwestii personalnej obsady hospodarstw, a nie interweniować w nich zbrojnie. Za dobrego kandydata na hospodara uważał swego wychowanka Gabriela Mohyłę, drugiego syna Szymona. Wydawał się łatwiejszy do zaakceptowania przez Turcję, gdyż nie był skoligacony z wielkimi rodami Rzeczypospolitej jak potomstwo Jeremiego[19].

W ich interesie Wiśniowiecki i Korecki w 2. połowie 1615 r. rozpoczęli przygotowania do kolejnej wyprawy do Mołdawii. Właściwie nie była to jeszcze ekspedycja szwagrów, gdyż Korecki nie był jeszcze zięciem Elżbiety. Książęta zawarli z nią stosowny układ o wspólnym finansowaniu wyprawy i podziale zysków, a elementem tego porozumienia było poślubienie przez Koreckiego Katarzyny Mohylanki, gdy ekspedycja mołdawska zakończy się powodzeniem. Zgodnie z tym ustaleniem ślub w obrządku prawosławnym odbył się po zajęciu Jass w końcu roku 1615[20].

Zaciągane na wyprawę oddziały składały się w większości z Polaków oraz Kozaków i Siedmiogrodzian. Zaciągi gromadziły się w przyległych do Mołdawii: ziemi halickiej województwa ruskiego oraz województwie podolskim, gdzie Mohyłowie jako indygeni polscy posiadali dobra ziemskie. Jesienią 1615 r. tamtejsza szlachta skarżyła się na liczne ekscesy popełniane przez niekarnych żołnierzy, a Żółkiewski prosił króla o wydanie surowych uniwersałów przeciw samowolnym zaciągom. W obliczu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego szlachta halicka po raz pierwszy poza okresem bezkrólewia zawiązała konfederację o charakterze obronnym i zaciągnęła żołnierzy celem przywrócenia spokoju. Na Podolu szlachta zdecydowała się wystąpić pospolitym ruszeniem przeciw swawolnikom. Z datą 31 października 1615 r. wyszły uniwersały królewskie przeciw zaciągom, choć prywatnie Zygmunt III uważał, że mandaty okażą się nieskuteczne[21]. Dzień później siły książąt wtargnęły do Mołdawii, a 22 listopada w bitwie pod Tatareni koło Jass pokonały wojska hospodara Stefana Tomży. Ten niezbyt energicznie ścigany przez

---

19 Nieprzychylni Żółkiewskiemu Z. Ossoliński i S. Maskiewicz (*Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów. Wiek XVII*, oprac. A. Sajkowski, Warszawa 1961, s. 211) podkreślali interesowność Żółkiewskiego w promowaniu Gabriela Mohyły.

20 Skrypt dłużny Elżbiety Mohyłowej dla Samuela Koreckiego opiewał na kwotę 60 tys. zł, w czym mieściły się również rozliczenia posagowe żony księcia. Na tej podstawie Korecki zajął zamki w Uściu i Międzygórzu z przyległościami oraz Łukę, Tumierz, Trzcianiec, Kromidów z zamkiem, Strychańce, Rośniów, Łysiec, Grocholin, Dołhe, Stebnik i Tysowice. Spory majątkowe szwagrów Mohyłów o dobra próbowano załagodzić ugodami w 1623 i 1628 r., ale udało się to dopiero w 1635 r., zob. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 2: *Wojny prywatne*, Kraków 1957, s. 74–75.

21 *Uniwersał Stanisława Żółkiewskiego z 7 listopada 1615*, w: *Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 242–246; D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 312–313.

Koreckiego schronił się na Wołoszczyźnie, gdzie zaczął gromadzić wojska do obalenia rządów Aleksandra Mohyły[22]. W imieniu młodocianego hospodara faktycznie rządziła matka, opierając się na sile wojsk interwencyjnych. Już wkrótce miał nimi dowodzić sam Korecki, bo Wiśniowieckiego otruto w prawosławne święta Bożego Narodzenia[23].

Najważniejszym zadaniem interwentów było uzyskanie akceptacji Turcji dla zmiany na tronie hospodarskim, ale Mohyłowie „do otrzymania chorągwi homagii przyjść żadnym sposobem nie mogli, która nieraz im była obiecana za upominkami wielkimi i przyczynami wielkimi posłów francuskiego i angielskiego"[24].

Turcja, mająca nad Dunajem nieliczne garnizony, nie mogła wówczas interweniować w Mołdawii, więc na początku 1616 r. zażądała od Zygmunta III wyprowadzenia interwentów z hospodarstwa celem przywrócenia *status quo ante*, a ponadto zniszczenia Białej Cerkwi, Kaniowa i Czerkas, gdzie gromadzili się Kozacy na czarnomorskie wyprawy. Nad Bosforem nie orientowano się, że ekspedycja mołdawska nie miała poparcia dworu warszawskiego, na którym jednak nie bez sympatii przyjmowano wieści o sukcesach Koreckiego[25]. Przed popieraniem Aleksandra w Turcji przestrzegał króla Żółkiewski, fałszywie przedstawiając stan rzeczy w Mołdawii. Władze tureckie uzyskały z Warszawy deklarację, że „król polski mieć tego Mohyły tam nie chce, i swawolniki, którzy go na to państwo wsadzili, hetmanowi swemu znosić z Wołoch kazał"[26]. Wraz z tureckimi wezwaniami do opuszczenia Mołdawii przez Koreckiego pojawiły się siły Tomży, który zepchnął wojska księcia aż pod Chocim. Pod murami twierdzy obsadzonej przez załogę Koreckiego pobił on hospodara, który po kilku tygodniach walk musiał schronić się na terytorium Turcji. Książę wkroczył na nie i pod murami Tehini 12 czerwca 1616 r. jeszcze raz rozbił wojska hospodara[27]. Dwa tygodnie po bitwie Korecki pisał do bliskiego sobie Krzysztofa Zbaraskiego: „Rycerstwa tylko samego trzeba stateczności, których częste ludzi nieżyczliwych zrażają praktyki, potrzeba i tego, aby authoritate

---

22 M. Costin, *Latopis ziemi mołdawskiej i inne utwory historyczne*, tłum., wstęp i koment. I. Czamańska, Poznań 1998, s. 123; D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004, s. 189; Spieralski, *op.cit.*, s. 163.

23 Niechętni interwencji polskiej bojarzy i duchowieństwo mołdawskie przekupili popa, który podał księciu Michałowi Wiśniowieckiemu truciznę podczas komunii, J. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 121.

24 Ossoliński, *op.cit.*, s. 70.

25 Skorupa, *op.cit.*, s. 191–192; T. Suwara, *Przyczyny i skutki klęski cecorskiej 1620 r.*, Kraków 1930, s. 9.

26 Ossoliński, *op.cit.*, s. 70.

27 Skorupa, *op.cit.*, s. 190.

J Kr. Mci byli ci, którzy niemałą w sprawie hospodara są przeszkodą u Porty. Ci są wiadomi W X Mci, który i na kogo [sc. Gabriela] zaciągają to państwo [sc. Mołdawię]"[28].

W zacytowanym fragmencie listu Korecki zawarł istotne przyczyny nieodległej już porażki. Wobec wojska zaciągniętego do Mołdawii zalegano z żołdem, podobno z powodu skąpstwa Elżbiety Mohyłowej, więc żołnierze porzucali służbę i grabili ludność hospodarstwa, wzbudzając nienawiść do interwentów[29]. Na granicy z Mołdawią wojska Żółkiewskiego egzekwowały uniwersały królewskie, nie dopuszczając posiłków dla Koreckiego, a sam hetman działał na jego niekorzyść nie tylko w Warszawie, ale i w Stambule[30]. Współczesny wydarzeniom Samuel Maskiewicz wprost oskarżał Żółkiewskiego, że Koreckiemu „spraktykował wojsko, które właśnie kiedy przyszło bić się, odstąpiło i na mięsne jatki wydało, że się musiał nieprzyjacielowi w ręce dostać"[31]. Na rozpad armii Koreckiego jako główną przyczynę jego porażki wskazywał też przychylny księciu Zbigniew Ossoliński, który podkreślał osobistą odwagę, ale i nierozwagę Samuela w ostatnich tygodniach wyprawy. Wówczas wezyr przekonywał Koreckiego do porzucenia sprawy Mohyłów i opuszczenia Mołdawii. W tym tonie pisał do księcia Iskander pasza, którego armia niespiesznie zbliżała się do Dunaju[32]. Turcja gotowa była zamianować przychylnych Rzeczypospolitej hospodarów, o ile interwenci opuszczą Mołdawię. Zapewne oferta ta miała zneutralizować Rzeczpospolitą wobec bliskiego wkroczenia Iskandera paszy do Mołdawii. Nadciąganie Turków rzeczywiście przyspieszyło bieg wydarzeń. W Jassach bojarzy zdradzili Aleksandra i wydali w ręce Iskandera paszy, a Koreckiego odstąpiły niemal wszystkie oddziały. W tej sytuacji podjął on wraz z żoną i teściową odwrót przez Bukowinę ku Rzeczypospolitej, osłaniany przez kilkuset żołnierzy. Decyzja ta była słuszna, ale nawet przychylny księciu Ossoliński uważał ten krok za spóźniony, choć winił za to żądzę władzy i upór Elżbiety Mohyłowej[33]. Pościg doszedł Koreckiego pod Drăgăşani o dwa dni drogi od Chocimia obsadzonego wierną księciu załogą. Po twardym oporze 2 sierpnia 1616 r. Korecki wraz z kilkudziesięcioma

---

28 Cyt. za: Suwara, *op.cit.*, s. 9, przypis 8.

29 Ossoliński, *op.cit.*, s. 70–71.

30 Suwara, *op.cit.*, s. 9–10.

31 *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów…*, s. 210–211.

32 Ossoliński, *op.cit.*, s. 70.

33 *Ibidem*, s. 71. Podobnie P. Piasecki, *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyślskiego*, przedm. J. Bartoszewicz, Kraków 1870, s. 259–260; S. Kobierzycki, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, wyd. J. Byliński i W. Kaczorowski, Wrocław 2005, s. 284–285.

żołnierzami złożył broń[34]. W rękach Iskandera paszy znaleźli się Mohyłowie wraz z nielicznymi wiernymi im jeszcze bojarami, lecz nie Korecki, którego ukrył jeden z dowódców tureckich w nadziei na uzyskanie wysokiego okupu. Dochodzenie zarządzone przez Iskandera paszę nie ujawniło miejsca pobytu księcia, ale informacja o tym wyciekła do Turków z Rzeczypospolitej. Wyeliminowaniem Koreckiego najbardziej zainteresowany był Żółkiewski, który podobno miał nawet nastawać na jego życie, radząc Iskanderowi paszy, aby go nawlekł na pal, ale ostatecznie wraz z Mohyłami książę został odesłany do Stambułu i osadzony w osławionej Jedykule. Żółkiewski, obwiniany przez ówczesnych o walne przyczynienie się do niewoli Koreckiego, przekonywał, że książę był sobie sam winien, bo nie powinien wkraczać do Mołdawii, ale jednocześnie hetman nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego z premedytacją działał na jego szkodę[35].

Po fiasku wyprawy Koreckiego Turcy zamianowali hospodarem mołdawskim Radu Mihneę, z którym Żółkiewski 12 września zawarł układ normujący sporne kwestie między obu państwami. Na Wołoszczyźnie tylko przez kilka tygodni września 1616 r. utrzymał się protegowany przez hetmana Gabriel Mohyła, który jednak nie uzyskał akceptacji Stambułu i został zastąpiony przez Aleksandra Eliasza[36]. Nominacje te wychodziły naprzeciw oczekiwaniom Rzeczypospolitej, a częściowo również Żółkiewskiego, ale czy Turcja dokonałaby ich, gdyby nie wyprawa Koreckiego? Niemniej jednak od połowy 1616 r. hetman mógł bez przeszkód kontynuować realizację swych planów wobec Mołdawii, bo przeciwni jej przedstawiciele starszej linii Mohyłów oraz ich małopolscy szwagrowie albo nie żyli, albo znajdowali się w tureckiej niewoli.

Korecki, którego Turcy przewieźli triumfalnie ulicami Stambułu do Jedykuły, był w więzieniu indagowany o wiele kwestii związanych z wyprawą do Mołdawii. Zaprzeczył jakiemukolwiek udziałowi w niej Rzeczypospolitej, swój tłumaczył prywatnymi więzami łączącymi go z Mohyłami. Rodzina i przyjaciele Koreckiego już rozpoczęli starania o jego uwolnienie, w czym uzyskali wsparcie posła francuskiego w Stambule. Łatwiej było jednak wydobyć z niewoli tatarskiej żonę księcia Katarzynę wraz z dopiero co narodzoną córką Anną niż samego Koreckiego, nie bez racji uważanego w Stambule za zaprzysięgłego wroga. Pozostawała ucieczka, w której przygotowaniu pomógł księciu przysłany przez

---

34 Costin, *op.cit.*, s. 125; Skorupa, *op.cit.*, s. 190; Czamańska, *op.cit.*, s. 121, koryguje datę bitwy pod Drăgăşani na 3/13 VII 1616 r.

35 Besala, *op.cit.*, s. 306; W. Dobrowolska, *Książęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim*, Kraków 1930, s. 17–18; Suwara, *op.cit.*, s. 20.

36 Spieralski, *op.cit.*, s. 165.

Hieronima Sieniawskiego mnich prawosławny, który przemycił do celi pilnik i linę. Po ponad rocznej niewoli nocą 23 listopada Korecki zbiegł z więzienia, a jego obrosła legendą ucieczka mogłaby stać się kanwą powieści awanturniczej. Po kilku tygodniach ukrywania się w Stambule i okolicach Korecki przedostał się do Raguzy, obecnie Dubrownika, skąd przez Adriatyk dotarł na Sycylię i dalej do Neapolu. W połowie maja 1618 r. przebywał w Rzymie, skąd przez Wiedeń dotarł do Krakowa, a następnie powrócił do dóbr rodowych na Wołyniu[37].

Powrót księcia nastąpił w okresie wzmożonych najazdów Tatarów, którzy do września 1618 r. czterokrotnie wtargnęli na ziemie Rzeczypospolitej, niszcząc m.in. dobra Koreckich[38]. Najazdy te naruszały postanowienia układu pod Buszą z września 1617 r., zawartego przez Żółkiewskiego z Iskanderem paszą, którego armia nadal przebywała w Mołdawii. W obliczu zagrożenia turecko-tatarskiego w 1618 r. z inspiracji dworu podjęto z pewnym powodzeniem mediację między hetmanem a krytykami jego ugodowej polityki wobec Turcji, ale nic nie wskazuje na to, że objęła ona Koreckiego[39]. Przed połową września pod Oryninem, gdzie hetman zarządził koncentrację wojsk, stawiły się oddziały magnatów kresowych, również poróżnionych z Żółkiewskim (Zbaraskich, Sieniawskich, Ostrogskich i innych), którzy stanęli w osobnym obozie.

Wśród ponad 14 tys. żołnierzy zgromadzonych we wrześniu pod Oryninem nie było oddziałów Koreckiego. Liczyły one 1,2–1,6 tys. żołnierzy, których książę rozstawił pod Uściem, około 30 km od Orynina[40]. Dyslokacja wojsk w dobrach należących do Mohyłów umożliwiała ich ochronę przed Tatarami, ale również prowadzenie rozpoznania, z którym było nie najlepiej w obozach pod Oryninem. Według Stanisława Tarnowskiego „takiej sprawy, animuszu, dzielności, rycerskiej czułości, ludzkości, rezolucji sięgania wiadomości, odwagi, że i z Konstantynopola i z następujących wojsk tatarskich i miejsc gdzie obracali – dwa jako tak przeważni i sprawni Ks. JMć Zbarski Krzysztof i Ks. JMć Korecki najgruntowniejsze i najpewniejsze wiadomości z swej przewagi mieli”[41].

---

37 Z. Komarnicki, *Legenda o ucieczce Samuela Koreckiego z niewoli tureckiej*, BW, t. 1, 1856, s. 179–188; I. Czamańska, *Rycerz w latach Jedykuły i jego bogdanka. Prawdziwe i literackie losy Samuela Koreckiego*, w: *Varia szkolne*, red. B. Gromadzka, Swarzędz 2000, s. 120–130.

38 M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600–1647*, SMHW, t. 8, 1962, cz. 1, s. 27–28.

39 A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977, s. 146–147.

40 P. Nowatkiewicz, *Orynin 28 IX 1618*, Zabrze 2009, s. 42; J. Maciszewski podaje liczbę 1,2 tys. żołnierzy, zob. *idem*, *Korecki Samuel…*, s. 61.

41 S. Tarnowski do Z. Ossolińskiego, Żynków, 8 X 1618 r., w: *Listy staropolskie z epoki Wazów*, wyd. H. Malewska, Warszawa 1977, s. 164–165.

Wśród wielu przyczyn bierności wojsk polskich pod Oryninem można wymienić dotychczas mniej eksponowaną – obawę Żółkiewskiego, że Korecki zechce mu spłatać figla i „spraktykować" wojska magnackie w celu podjęcia działań zaczepnych[42].

Pod Buszą Żółkiewski zobowiązał się do nieingerowania w Mołdawii i na Wołoszczyźnie przez Rzeczpospolitą, a Turcja do mianowania przychylnych jej hospodarów. Tuż przed Oryninem rządy na Wołoszczyźnie objął protegowany hetmana Gabriel Mohyła, co satysfakcjonowało Żółkiewskiego, który wykazał się pasywnością działań. *Venimus, vidimus, sed non victimus* – skwitował krótko Krzysztof Zbaraski bilans działań pod Oryninem, a wobec zmasowanej krytyki przebiegu i efektów kampanii Żółkiewski gotów był na najbliższym sejmie złożyć buławę[43].

Wkrótce po kampanii orynińskiej zmarła żona Koreckiego Katarzyna (10 listopada), a książę zajął się porządkowaniem spraw majątkowych. Uaktywnił się publicznie w końcu 1619 r., kiedy z polecenia króla rozpoczął w Małopolsce werbować żołnierzy celem dokonania dywersji w Siedmiogrodzie na rzecz Habsburgów. Wobec zawarcia rozejmu między cesarzem Ferdynandem II Habsburgiem a Gáborem Bethlenem w styczniu 1620 r. oddziały te zostały przemieszczone na Podole i w sierpniu 1620 r. weszły w skład sił, które Żółkiewski wprowadził do Mołdawii[44]. Wyprawę podjęto wkrótce po usunięciu przez Turcję przychylnego Rzeczypospolitej hospodara wołoskiego Gabriela Mohyły i zamiarze pozbawienia władzy Kacpra Grazzianiego w Mołdawii. Zmiany te oznaczały fiasko ugodowej polityki Żółkiewskiego wobec Turcji[45]. Przeciwny jej Korecki wziął udział w ekspedycji, gdyż był zwolennikiem prowadzenia aktywnej polityki wobec hospodarstw i doskonale znał realia przyszłego

---

42 *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów…*, s. 211.

43 K. Zbaraski do R. Leszczyńskiego, Białokrynica, 11 X 1618 r., B Czart., 110/II, s. 762; Dobrowolska, *Książęta Zbarascy…*, s. 32.

44 J. Zadzik do W. Gembickiego, Warszawa, 4 I 1620 r., RAS, EPol., nr 106; J. Leszczyński, *Rządy Bethlena Gábora na Górnym Śląsku (1620–1624)*, ŚKHS, r. 14, 1959, nr 3, s. 309–310; A. Szelągowski, *Śląsk i Polska wobec powstania czeskiego*, Lwów 1904, s. 122. Gromadzeniu żołnierzy przez Koreckiego i Farensbacha w województwie krakowskim towarzyszyły swawola i łupiestwa oraz obawy tamtejszej szlachty przed naruszeniem pokoju z sąsiadami, w związku z czym na rokach ziemskich odbytych w Krakowie 14 I 1620 r. wyznaczono posłów do Zygmunta III oraz obesłano listami: Wawrzyńca Gembickiego – arcybiskupa gnieźnieńskiego, Stanisława Żółkiewskiego – kanclerza i hetmana koronnego, Janusza Ostrogskiego – kasztelana krakowskiego, a także szlachtę wielkopolską i sandomierską. W responsie z 31 stycznia król bronił legalności zaciągów i pomocy dla cesarza Ferdynanda II, ale przyrzekał, że Korecki i Farensbach w porozumieniu z hetmanami koronnymi rozważają problem swawoli żołnierzy: ASWK, t. 1: *1572–1620*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 408–418; J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 25–27.

45 Z. Spieralski sugeruje, że Korecki chciał też pokusić się o tron mołdawski, zob. Spieralski, *op.cit.*, s. 171–172; Suwara, *op.cit.*, s. 85.

teatru działań wojennych. Książę należał do tych, którzy najsilniej popierali wkroczenie do Mołdawii. Od początku wyprawy odgrywał w niej ważną rolę, dowodząc w marszu pułkiem liczącym 900 żołnierzy, w tym 250 własnego zaciągu[46]. Wobec zaistnienia faktycznego stanu wojny z Turcją po wkroczeniu do Mołdawii książę był zwolennikiem podjęcia zdecydowanych działań ofensywnych, co najsilniej popierał Grazziani. Słabe garnizony tureckie w hospodarstwach nie stanowiły zagrożenia, które mogło nadejść z Tehinii, gdzie gromadził siły Iskander pasza. Pod wieloma względami plan Grazzianiego nawiązywał do działań Koreckiego z 1616 r., a rozbicie nieprzyjaciela w połowie września 1620 r. odsuwało interwencję Turcji w Mołdawii do najbliższej wiosny. Uderzenie miało zostać wykonane głównie siłami interwencyjnymi, bo wiedziano, że zawiodły posiłki mołdawskie obiecane przez Grazzianiego. Mankamentem koncepcji ofensywnej było znaczne rozciągnięcie linii komunikacyjnych oraz brak pewności, czy nieprzyjaciel przyjmie bitwę pod Tehinią, bo do oblegania twierdzy wojska polskie nie były przygotowane. Na naradzie dowódców 8 września hetman i jego stronnicy przeforsowali defensywny wariant działań – oparcie się na umocnionym obozie pod Cecorą – który ćwierć wieku wcześniej z powodzeniem zrealizował hetman Jan Zamoyski przy udziale Żółkiewskiego[47]. W bitwie wydanej 19 września 1620 r. turecko-tatarskim siłom Iskandera paszy Korecki dowodził lewym skrzydłem wojsk polsko-mołdawskich. Ich porażka była wynikiem niepowodzenia na skrzydle prawym, dowodzonym przez hetmana polnego Stanisława Koniecpolskiego. Nie utrzymało ono szyku, czego skutkiem było otoczenie i zniszczenie większości piechoty i artylerii broniącej prawego taborku. Najczęściej za przyczynę złamania szyku na prawym skrzydle przyjmuje się przeszkodę w postaci parowu, którego nie rozpoznano przed bitwą. Bliski hetmanom Jacek Szemberg twierdził, że za załamanie linii wojsk odpowiadał Korecki, który zatrzymał ruch lewego skrzydła, co spowodowało wysunięcie się do przodu prawego i powstanie luki, powiększonej przez zdradę kilkuset Mołdawian. W krytycznym momencie bitwy Korecki miał nie wesprzeć zagrożonego prawego skrzydła, co przesądziło o porażce[48]. Tendencyjna relacja Szemberga wyraźnie zdejmuje winę z hetmanów za

---

46 R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s. 139 i 143–144.

47 Argumenty historyków (J. Besala, R. Majewski, J. Teodorczyk, L. Podhorodecki) za przyjęciem defensywnego bądź ofensywnego wariantu działań w Mołdawii przytoczył ostatnio R. Śledziński, *Cecora 1620*, Warszawa 2007, s. 150–152.

48 S. Żółkiewski, *Relacja prawdziwa o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w roku 1620 we wrześniu i październiku przez Teofila Szemberga, sekretarza króla JMci, który w potrzebie tej obecnie był i odwagą zdrowia ojczyźnie służył spisana*, w: *Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza…*, s. 568–583.

niedostatki w dowodzeniu i brak odwodu, który należało uruchomić w krytycznym momencie bitwy. Zakończył ją odwrót wojsk polskich do obozu, podczas którego jedynie oddziały Koreckiego wycofały się w sposób zorganizowany, zachowując wartość bojową[49].

Na zakończonej nocą 20 września naradzie dowódców Korecki sprzeciwił się Żółkiewskiemu, który chciał wznowić walkę następnego dnia – straty poniesione w przegranej bitwie obniżyły bowiem morale żołnierzy. Książę proponował przerzucenie wojsk na drugi brzeg Dniestru, który dałby osłonę odwrotowi ku granicy Rzeczypospolitej. Poważnymi mankamentami planu były: wysoki poziom rzeki, którą należało pokonać w kontakcie z nieprzyjacielem, konieczność porzucenia armat i taboru oraz nieuniknione straty w mało mobilnej piechocie. W nocy z 20 na 21 września część dowódców, w tym Korecki, podjęła samowolną próbę przeprawy, która zakończyła się powodzeniem dla nielicznych spośród 2000 żołnierzy, a wśród pozostałych w obozie wywołała chaos z trudem opanowany przez hetmanów. Uratowany przed utonięciem Korecki wdał się w wymianę zdań z Żółkiewskim na temat winnych zamętowi wśród wojska, co hetman skwitował krótko: „Ja tu stoję i woda ze mnie nie ciecze". Plan odwrotu lewym brzegiem Dniestru w praktyce okazał się niefortunny, a jego realizacja przez część dowódców i żołnierzy mogła ściągnąć zagładę na pozostałych, za co trudno chwalić Koreckiego[50].

Nieudana próba ucieczki czy nieuzgodnionego z hetmanami odwrotu przesądziła o wyjściu z taborem spod Cecory prawym brzegiem Dniestru, co rozważano już na naradzie nocą 20 września[51]. Za jego zorganizowanie odpowiadał Korecki, choć wspomniany już Szemberg przypisywał to zadanie Marcinowi Kazanowskiemu[52], lecz możliwe, że wspierał on w tym księcia, który został wraz z Abrahamem Złotopolskim wyznaczony do prowadzenia rozmów, zaproponowanych przez nieprzyjaciela. Wysłannicy polscy nie zamierzali zawierać układu, który w zaistniałej sytuacji musiałby być niekorzystny dla Rzeczypospolitej, ale przeciągnąć rozmowy o warunki wyjścia wojsk spod Cecory, by zyskać czas na zestawienie taboru i podniesienie morale żołnierzy. Korecki zerwał negocjacje w przeddzień wymarszu taboru (29 września), który przez następne siedem dni, a właściwie nocy, z powodzeniem posuwał się ku granicy

---

49 Przebieg bitwy pod Cecorą szczegółowo przedstawił Majewski, *op.cit.*, s. 180–193.

50 Za J. Teodorczykiem taką interpretację wydarzeń z nocy z 20 na 21 IX powtórzył ostatnio Śledziński, *op.cit.*, s. 169–171.

51 O przebiegu rokowań z Iskanderem paszą zob. L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska 1621 roku*, Kraków 1979, s. 38–41.

52 Kwestię tę rozstrzygnął Majewski, *op.cit.*, s. 202–203, przypis 248.

Rzeczypospolitej. Podczas marszu Korecki i Farensbach sprawnie dowodzili czołem taboru, który 6 października znalazł się o 10 km od pogranicznego Mohylewa[53]. Źródła są zgodne, że chaos, który zapoczątkował rozpad taboru, zaczął się od jego czoła, a według Szemberga pierwszy miał uciekać Korecki. Rozerwanie taboru nie było dziełem jednostki, lecz grupy ludzi, przede wszystkim tych, którzy obawiali się bliskiej kary za rabunki popełnione w obozie pod Cecorą w nocy z 20 na 21 września, a znalazłszy się już w pobliżu granicy, chcieli zachować nie tylko życie, ale i łupy[54]. Pewne jest, że Koreckiemu przebywającemu na czele taboru z racji pełnionej funkcji nie udało się zapobiec chaosowi, ale Szembergowi łatwo było rzucić podejrzenie na księcia o próbę ucieczki, bo przecież próbował jej pod Cecorą.

Kiedy w 1621 r. ukazała się drukiem relacja Szemberga, Korecki wraz z Koniecpolskim, młodymi Żółkiewskimi i Farensbachem znajdowali się w niewoli tureckiej w dobrze znanej księciu Jedykule, więc nie mógł bronić się przed stawianymi mu zarzutami. W trakcie wojny polsko-tureckiej z lat 1620–1621 starania o wydobycie jeńców z niewoli nie mogły być skuteczne, ale podpisanie 9 października układu polsko-tureckiego pod Chocimiem i zapowiedź przybycia do Stambułu posła wielkiego króla i Rzeczypospolitej celem potwierdzenia pokoju dobrze rokowała uwięzionym[55]. Nadzieje Koreckiego na uwolnienie wzrosły, kiedy wiosną 1622 r. na posła do Turcji wyznaczono bliskiego mu Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego. W liście do niego z 30 maja Korecki donosił o niedawnych zamieszkach w Stambule, w których wyniku zamordowano ambitnego sułtana Osmana II (1618–1622) i kilku dostojników tureckich, ale nic nie wskazywało, że książę czuł, że jego życie jest zagrożone – zakończył je rankiem 27 czerwca[56]. Wówczas został wyprowadzony z celi i zamordowany, lecz ilu było napastników – trudno dociec. Dzięki mnożeniu ich liczby, panegiryści mogli barwniej przedstawiać heroizm ostatniej walki księcia, m.in. kazać mu uśmiercić bądź zranić kilku oprawców nożem, który miał wyrwać jednemu z nich. Niewątpliwie Korecki bronił życia, stąd zgodność

53 *Ibidem*, s. 206–215; Suwara, *op.cit.*, s. 103–105.

54 Za Szembergiem zarzuty w stosunku do Koreckiego powtórzył: Piasecki, *op.cit.*, s. 287; Podhorodecki, Raszba, *op.cit.*, s. 43; Suwara, *op.cit.*, s. 107.

55 Na początku 1622 r. angielski dyplomata T. Roe pisał o ciężkich warunkach, w jakich przetrzymywani byli jeńcy polscy, i pogłoskach o nastawaniu przez Turków na życie Koreckiego. T. Roe do lorda admirała 19 I 1621/22, Konstantynopol, w: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnéy Polszcze z rękopisów, tudzież dzieł w różnych językach o Polszcze wydanych oraz z listami oryginalne mi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, wyd. J.U. Niemcewicz, Puławy 1830, s. 404.

56 Cyt. za: W. Chomętowski, *Książę Krzysztof Zbaraski koniuszy koronny*, BW, t. 3, 1865, s. 144–146.

2. Jan Styfi wg rysunku Erazma Fabijańskiego i Juliusza Kossaka, *Śmierć Samuela Koreckiego*, 1862, Biblioteka Narodowa w Warszawie

w relacjach, że przed śmiercią został pobity i poraniony, a kiedy jego opór osłabł, został uduszony[57]. Poseł angielski Tomasz Roe nie widział w zamordowaniu księcia „ani celu, […] ani polityki, […] oprócz popędu dzikiej zapalczywości" władz tureckich. Poseł zauważył w ich działaniach sprzeczność, bo deklarując wolę pokoju z Rzecząpospolitą, jednocześnie pogarszali z nią stosunki mordem na Koreckim[58]. Z opinią Tomasza Roego trudno się zgodzić. Mord na zaprzysięgłym wrogu Turcji był skalkulowanym aktem politycznym, który zrealizowano w ostatnim dogodnym momencie, a więc przed przybyciem do Stambułu już zapowiedzianego posła polskiego. Trafniejsze wydaje się przypuszczenie

57 Między innymi: S. Twardowski, *Przeważna legacyja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sołtana Mustafy*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2000, s. 55–60, szczególnie wersy 343–349: „gdy z tełu i w czoło zgraja go osoczników obskoczy wokoło – wtym, gdy rękę bezbronną mężnie czyni sieła, nie chcąc umrzeć bez pomsty, z tełu go pożęła nożem krwawym Lachesis, stąd ranny upadnie i tak sznury ciągłymi uduszony snadnie".

58 T. Roe do lorda admirała, Carogród, 27 VI 1622 r., w: *Zbiór…*, s. 408–409; Podhorodecki, Raszba, *op.cit.*, s. 288.

Anglika, że przez uśmiercenie Koreckiego Turcy chcieli też spacyfikować resztki niezadowolenia wśród stołecznych żołnierzy. Stwierdzenie wezyra, że nie miał nic wspólnego z nagłą śmiercią Koreckiego, za którą odpowiadali wrodzy mu Polacy, wydaje się wysoce wątpliwe, choć książę swymi kontrowersyjnymi poczynaniami budził i budzi mieszane opinie wśród współczesnych mu i potomnych, również historyków[59].

Ciało Koreckiego pogrzebane pod jedną z wież Jedykuły zostało wydobyte z ziemi i w oblanym smołą skórzanym worku przywiezione przez Koniecpolskiego do Korca, gdzie w kościele Franciszkanów nastąpił uroczysty pochówek księcia.

Kilka miesięcy później, 9 stycznia 1624 r., na przedsejmowym sejmiku wołyńskim, tamtejsza szlachta wychwalała w instrukcji zasługi Koreckiego dla Rzeczypospolitej[60]. Ten znakomity żołnierz i dowódca, ale ze skłonnością do ryzykanctwa politycznego, w swym około trzydziestosześcioletnim życiu nie otrzymał od króla żadnego starostwa czy jakiejkolwiek godności. Rzecz ciekawa, jego mniej zasłużony brat Jan Karol został w kilka tygodni po zamordowaniu Samuela kasztelanem wołyńskim i starostą winnickim, a były to pierwsze i ostatnie nominacje w jego życiu[61].

Do trzydziestego roku życia biografia Samuela niewiele odbiegała od typowych życiorysów młodych przedstawicieli warstwy stanu szlacheckiego, do której należał Korecki. Potomek znacznego rodu ruskiego, wyznania prawosławnego, powoli dojrzewał do konwersji na katolicyzm, co było coraz częstsze wśród szlachty od schyłku XVI w. Wzorem synów magnackich odbył w młodości peregrynację po Europie, przede wszystkim północno-zachodniej, ocierając się o uniwersytet, zdobywając doświadczenia dworskie i wojskowe, które rozwinął po powrocie do Rzeczypospolitej – w dobie rokoszu Zebrzydowskiego, w walkach z Tatarami, w wojnie z państwem moskiewskim – służąc pod rozkazami hetmanów: koronnego Stanisława Żółkiewskiego i litewskiego Jana Karola Chodkiewicza. Po załamaniu się moskiewskiej polityki Zygmunta III z końcem 1612 r. Korecki powrócił do Rzeczypospolitej i przejął wraz z bratem rozległe dobra po niedawno zmarłym ojcu. Rozpoczął też karierę polityczną – zaczął pojawiać się na sejmikach, sejmach (1613, 1615) oraz dworze

---

59 W 1631 r. Szymon Starowolski wyraził przesadnie pozytywną opinię o Koreckim: „Chwałą wojenną i zaletami umysłu najsławniejszy wśród Rusinów naszych czasów. […] Nawet wrogowie uważali go za dzielnego wojaka i dobrego dowódcę. Zwrócił na siebie oczy wszystkich. […] Bohater niezmiernej zacności, wyniosłej postawy, miłego usposobienia i nie stroniący także od książek, obdarzony wielką odwagą i siłą", w: S. Starowolski, *Wojownicy sarmaccy,* tłum. i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1979, s. 276.

60 *Instrukcja wołyńska*, 9 I 1624 r., CDIAU Kijów, f. 25, op. 1, k. 462.

61 K. Chłapowski, *Starostowie w Małopolsce 1565–1668*, w: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 4, red. A. Izydorczyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 151; *Urzędnicy wołyńscy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. M. Wolski, Kórnik 2007.

królewskim. Regalistyczne poglądy Koreckiego wsparte zasługami wojskowymi pozwoliły się spodziewać nadania intratnej królewszczyzny oraz awansu do elity senatorsko-dygnitarskiej, który jednak nigdy nie nastąpił. Główną przyczyną tego było zaangażowanie się księcia w sprawy mołdawskie po stronie starszej linii Mohyłów. Zbrojna interwencja w hospodarstwie na ich rzecz nawiązywała do naddunajskiej polityki hetmana i kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego, którą z różnym powodzeniem, również z pobudek osobistych i materialnych, próbował kontynuować Stefan Potocki (1607, 1612). Głównym przeciwnikiem interweniowania w Mołdawii okazał się bliski współpracownik Zamoyskiego, Żółkiewski, nieprzychylny Potockim od czasu sporu o koncepcję polityki moskiewskiej. Hetman uważał, że polskie wpływy w hospodarstwach można utrzymać bez użycia siły i ryzyka wojny z Turcją, popierając w Stambule interesy młodszej linii Mohyłów – przede wszystkim Gabriela, wychowanka Żółkiewskiego. Zbrojna interwencja Koreckiego i Wiśniowieckiego z końcem 1615 r. zniweczyła wówczas plany Żółkiewskiego, który przekonywał Stambuł, że akcja zbrojna w hospodarstwie nie miała poparcia króla i Rzeczypospolitej. Również tendencyjne informowanie króla o przebiegu interwencji w Mołdawii nie służyło utrwaleniu pierwszych sukcesów Koreckiego, wręcz przeciwnie, było przyzwoleniem na wkroczenie Turków do hospodarstwa, przy bierności wojska koronnego, jeśli nie liczyć przejęcia Chocimia celem przekazania go Mołdawianom i pokazowej egzekucji Iwonii, komendanta twierdzy mianowanego przez Koreckiego. Rękoma Turków Żółkiewski usunął przeciwników swej mołdawskiej polityki, ale zbytnia uległość hetmana wobec Stambułu, a przede wszystkim spora bierność w zwalczaniu najazdów tatarskich spowodowały krytykę wodza na sejmach w 1618 i 1619 r. Była to wysoka cena, którą hetman gotów był zapłacić, o ile zamianowani w 1618 r. przez Turcję hospodarowie – Kacper Grazziani w Mołdawii i Gabriel Mohyła na Wołoszczyźnie – zdołaliby się utrzymać u władzy przez dłuższy czas.

Podczas kampanii orynińskiej zbiegły z niewoli tureckiej Korecki nie zamierzał podporządkować swych oddziałów hetmanowi, co świadczyło o tym, że nie akceptuje ugodowej polityki wobec Turcji, ale gotów był aktywnie bronić kresowych województw przed Tatarami. Fiasko spolegliwej polityki Żółkiewskiego w połowie 1620 r. spowodowało, że Korecki przyłączył się do mołdawskiej ekspedycji hetmana. Na terytorium hospodarstwa współdziałanie niedawnych przeciwników zaczęło ponownie szwankować, głównie z powodu różnic co do koncepcji dalszych działań zbrojnych. Na kolejnych radach wojennych większość uczestników sprzyjająca Żółkiewskiemu odrzucała pomysły Koreckiego, który, chcąc nie chcąc, realizował wspólne uzgodnienia, z wyjątkiem niefortun-

nego odwrotu – ucieczki przez Prut w nocy po przegranej bitwie pod Cecorą. Umniejszanie zasług księcia w wyprawie mołdawskiej lub oskarżanie wprost o przyczynienie się do przegrania bitwy czy rozerwania taboru pod Mohylewem leżały w interesie stronników Żółkiewskiego, którzy w ten sposób bronili nie tylko dobrego imienia poległego wodza, ale i własnej czci. Z więzienia w Stambule Korecki nie mógł prowadzić polemiki z przeciwnikami, a zamordowanie przez Turków zaprzysięgłego wroga w czerwcu 1622 r. definitywnie zamknęło księciu usta.

Niewątpliwie przynajmniej niektóre elementy czarnej legendy Koreckiego pomogłaby zweryfikować jego biografia, której napisanie postulowała już w 1930 r. Wanda Dobrowolska. Jej sceptyczne stanowisko wobec panegirycznej biografii Stanisława Żółkiewskiego pióra Antoniego Prochaski sugeruje, że skłaniała się do realniejszej oceny koncepcji politycznych hetmana. Już z tego powodu wydaje się zasadny postulat opracowania wyprawy mołdawskiej z lat 1615–1616, jednego z istotnych elementów biografii Koreckiego, który zyskał więcej pozytywnych opinii u ówczesnych niż potomnych. Był niewątpliwie dobrym żołnierzem i dowódcą, który sprawdził się na polu walki, mniej polityki, głównie z powodu kontrowersji w ocenie interwencji szwagrów Mohyłów w Mołdawii. Przedstawienie Koreckiego jako typowego królewiątka kresowego, samowolnego i awanturniczego trąci jednostronnością, co już nie jest zaletą. Powielanie tak stereotypowych opinii o dokonaniach księcia nie może zwolnić z wyjaśnienia wątpliwości podniesionych w tekście i zastąpienia obiegowych sądów bardziej wyważonymi ocenami.

Janusz Dorobisz

From Volhynia to the Bosphorus

The Moldavian adventures of Duke Samuel Korecki

Abstract

In 1615, Samuel Korecki (c. 1586–1622), together with Michał Wiśniowiecki, organized an expedition to Moldavia to support the pro-Polish Alexandru Movilă's election to the throne. The Polish-Lithuanian Commonwealth's distancing itself from the expedition and the Turkish-Tartar intervention in Moldavia contributed to Korecki's defeat and in 1616 he was imprisoned in Istanbul. After he escaped, he became an advocate of an active policy against Moldavia, and he participated in Hetman Stanisław Żółkowski's expedition in 1620. In the ill-fated Battle of Cecora (Tsetsora Fields) on 9 September Korecki led the left flank of the Polish armies. He was against fighting another battle, and because of differences of opinion among the leadership, on the night of 20/21 September he began a retreat via the Prut river, which had not been previously agreed with the hetman, and which was unsuccessful. Korecki participated in negotiations with the enemy and in the organization of a wagon fort (tabor), which he led during the retreat to the Polish-Lithuanian Commonwealth. After the wagon fort was breeched, he was captured and incarcerated in Istanbul and was the only prisoner murdered before the ratification of the Polish-Turkish Peace Treaty.

Korecki's achievements were more highly regarded by his contemporaries than by historians, who criticized his rash policies towards Moldavia. However, without research into the 1615–1616 expedition, or into Korecki's biography, which would be even better, it is not possible to fully assess his achievements, as there is no guarantee that the opinions expressed about them are impartial.